

Sygn. akt I ACa 718/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SSA Danuta Jezierska (spr.) SSA Artur Kowalewski
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko P. H.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 3 lipca 2012 r., sygn. akt VIII GC 325/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA A. Kowalewski SSA M. Gołuńska SSA D. Jezierska

Sygn. akt I ACa 718/12

UZASADNIENIE

Powód (...) sp. z o.o. wniósł o zasądzenie od pozwanego P. H. kwoty 379.975,91 zł wraz z odsetkami ustawowymi od kwot i dat wskazanych w pozwie oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że zarówno powód jak i pozwany byli członkami konsorcjum, którego celem jest doprowadzenie do powstania infrastruktury niezbędnej dla zagospodarowania należących do tych członków konsorcjum nieruchomości. Zgodnie z umową liderowi konsorcjum przysługuje proporcjonalny zwrot ponoszonych

kosztów. Udział pozwanego w kosztach związanych z inwestycją wynosił 9,8 %. W dniu 12 grudnia 2008 roku, pozwany oświadczył, że odstępuje, w zakresie dotychczas niewykonanym, od umowy konsorcjum ze skutkiem natychmiastowym. Powód potraktował oświadczenie pozwanego jako oświadczenie o wypowiedzeniu umowy konsorcjum, informując, że w okresie wypowiedzenia będzie on zobowiązany do realizacji celu umowy oraz ponoszenia kosztów z nią związanych. Koszty przypadające na pozwanego w okresie 6 miesięcy wypowiedzenia umowy, a wynikające z faktur, wynoszą 379.414,91 zł. Oprócz wyżej wskazanej kwoty powód dochodził od pozwanego kwoty 556 zł stanowiącej odsetki od kwoty 141.919,33 zł od dnia 14 listopada do dnia 1 grudnia 2008 roku.

W sprzeciwie od wydanego w sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany powołał zarzut przedwczesności powództwa, wskazując, iż powód nie wyczerpał określonej przez strony drogi polubownej. Nadto wskazał na rażące naruszenie przez powoda postanowień umownych, polegające m.in. na znacznym przekroczeniu terminu wyznaczonego w umowie dla rozpoczęcia całości robót budowlanych. Pozwany powołał się również na podejmowaniu działań, które nie uwzględniają interesów pozostałych członków konsorcjum oraz brak przedstawienia budżetu i harmonogramu fazy, za którą jest odpowiedzialny lider.

Wyrokiem z dnia 3 lipca 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 379.975,91 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot: 70.060,29 zł od dnia 22 stycznia 2009, 69.506,35 zł od dnia 19 lutego 2009, 58.893,57 zł od dnia 19 marca 2009, 69.185,89 zł od dnia 22 kwietnia 2009, 2.560 zł od dnia 20 maja 2009, 109.213,78 zł od dnia 18 czerwca 2009, 556 zł od dnia 9 września 2011 (punkt I) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 26216 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 21 września 2006 roku pięciu przedsiębiorców, w tym powód i pozwany, zawarli umowę konsorcjum, którego celem było doprowadzenie do powstania infrastruktury umożliwiającej prowadzenie inwestycji na należących do stron nieruchomościach. W umowie strony postanowiły, że pracami na rzecz konsorcjum kierować będzie jeden z członków konsorcjum (lider). Na okres od wejścia w życie umowy do dnia uzyskania pozwolenia na budowę liderem ustanowiono P. H., zaś w fazie wykonawczej przedsięwzięcia liderem ustanowiono (...) sp. z o.o. z siedzibą w S.. Za wykonywanie na rzecz konsorcjum czynności przysługiwało liderowi wynagrodzenie od pozostałych członków konsorcjum proporcjonalnie do ich udziału w określonej ryczałtowo wysokości 7.500 zł miesięcznie. W umowie ustanowiono także radę konsorcjum. W zakresie rozliczenia i pokrycia wydatków strony umowy postanowiły, że każdy z członków konsorcjum pokryje koszty ponoszone przez konsorcjum, zatwierdzone przez radę konsorcjum w postaci budżetu i harmonogramu w wymiarze proporcjonalnym do powierzchni terenu, jaką posiada każdy z członków konsorcjum w ramach osiedla. Proporcjonalny udział P. H. w kosztach ponoszonych przez konsorcjum wynosił 9,8 %. Członkowie konsorcjum zobowiązali się do uregulowania swojej części kosztów poprzez zapłatę faktury w terminie 14 dni od dnia otrzymania faktury od lidera konsorcjum oraz odsetek ustawowych za zwłokę w płatności. Nadto postanowiono, że w przypadku gdy jeden z konsorcjantów nie pokrywa swoich zobowiązań, lider jest uprawniony do obciążenia powstałymi i poniesionymi kosztami pozostałych członków konsorcjum proporcjonalnie do posiadanych przez nich udziałów w nieruchomości należącej do stron umowy. Z umowy wynikało, że lider konsorcjum dla fazy wykonawczej zobowiązał się doprowadzić do rozpoczęcia robót niezwłocznie po odpowiednio uzyskanych decyzjach o pozwoleniu na budowę, nie później jednak niż w terminie 28 dni od dnia, w którym decyzje stały się ostateczne. Wszelkie zobowiązania finansowe związane z zaprojektowaniem i wykonaniem inwestycji, zaciągane w imieniu i na rzecz konsorcjum przez lidera wymagały akceptacji rady konsorcjum. Umowa przewidywała nadto, że każdemu z członków konsorcjum przysługuje prawo odstąpienia od umowy w przypadku rażącego naruszenia postanowień umowy przez któregokolwiek z członków konsorcjum oraz bez podania przyczyn, z zachowaniem 6 miesięcznego okresu wypowiedzenia, przy czym w tym drugim przypadku postanowiono, że w okresie wypowiedzenia stroną, która wypowiedziała umowę wiąza jej postanowienia i jest zobowiązana do realizacji celów umowy i ponoszenia kosztów z nią związanych. Zgodnie z § 5 pkt 6 umowy lider konsorcjum był uprawniony wedle własnego uznania zawrzeć umowę o nadzór inwestorski, przy czym miesięczne obciążanie konsorcjum z tego tytułu nie mogło być większe niż 7.500 zł za tzw. głównego inspektora nadzoru oraz

5.000 zł za innych inspektorów. Funkcję głównego inspektora nadzoru na inwestycji dla realizacji której powstało konsorcjum pełnił A. O..

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że dla realizacji celów konsorcjum powód zawarł z Gminą M. S. umowę dzierżawy, a nadto umowę, której przedmiotem było udostępnienie części nieruchomości celem lokalizacji oraz eksploatacji na czas nieoznaczony kanalizacji teletechnicznej, kabli energetycznych oraz sieci gazowej.

Jak ustalił Sąd pierwszej instancji, uchwałą z dnia 6 grudnia 2007 roku rada konsorcjum jednogłośnie zaakceptowała jako wykonawcę sieci wodno – kanalizacyjnej firmę (...) sp. z o.o., oraz budżet na wykonanie ww. sieci. Ostatecznie jednak firma (...) nie realizowała inwestycji, a umowa zawarta pomiędzy nią a liderem konsorcjum, w dniu 10 lipca 2008 lipca uległa rozwiązaniu za porozumieniem stron.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił, że decyzją z dnia 23 lipca 2008 roku Prezydent Miasta S. zatwierdził projekt budowlany i udzielił pozwolenia na budowę dla (...) sp. z o.o. dla inwestycji polegającej na budowie sieci kanalizacji deszczowej oraz przebudowie odcinka istniejącej sieci gazowej dla potrzeb osiedla budynków mieszkalnych wielorodzinnych a nadto dla inwestycji polegającej na budowie sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, kanalizacji deszczowej, zewnętrznego oświetlenia terenu, teletechnicznej oraz budowy ciągów pieszo – jezdnych, dróg oraz zjazdu z ul. (...) dla potrzeb osiedla budynków mieszkalnych wielorodzinnych.

Tego samego dnia odbyło się spotkanie rady konsorcjum, na którym ustalono, że zostanie rozpoczęte zbieranie ofert na wykonanie „by-passu” przez firmy specjalizujące się w tego typu pracach. W dniu 13 sierpnia 2008 roku lider konsorcjum – wysłał do pięciu firm zaproszenie do złożenia oferty cenowej na wykonanie sieci kanalizacji deszczowej. Do dnia 4 września 2008 roku wpłynęły dwie oferty a w terminie późniejsze trzy kolejne oferty. W toku posiedzenia rady konsorcjum w dniu 4 września 2008 roku ustalono, że P. H. postara się zmobilizować jedną z firm do złożenia oferty. Zaprezentowane oferty zakładały koszty wykonania robót znacznie przewyższające koszty założone przez członków konsorcjum. W związku z powyższym zwrócono się do firmy projektującej o przedstawienie alternatywnych rozwiązań wykonawczych celem poszukiwania dodatkowych oszczędności. Firma ta przedstawiła metodę alternatywną. Z nowym wariantem A. O. i A. G. zwrócili się do oferentów, którzy pierwotnie złożyli oferty wykonania wskazanych prac. W związku ze złożonymi ofertami lider konsorcjum prowadził z potencjalnymi kontrahentami negocjacje, które doprowadziły do częściowej modyfikacji złożonych ofert. W toku posiedzeń rady konsorcjum w dniach 16 oraz 30 października 2008 roku rozpatrywane były kwestie wyboru oferty na wykonanie ww. prac budowlanych („by-passu”). Na posiedzeniu w dniu 30 października 2008 roku członkowie konsorcjum ustalili, że A. O. przekaże trzem firmom prośbę o korekty ofert do kwoty poniżej 5.000.000 zł, a wybór wykonawcy miał nastąpić na radzie konsorcjum w dniu 12 listopada 2008 roku. Tego dnia głosowanie jednak nie odbyło się, ponieważ na posiedzenie rady nie stawili się niektórzy członkowie w tym pozwany. Kolejne spotkanie rady w dniu 20 listopada 2008 roku zostało przełożone z uwagi na niemożność przybycia niektórych członków konsorcjum - na 27 listopada 2008 roku. W tej dacie jednak również nie doszło do spotkania rady z tych samych przyczyn i termin został po raz kolejny przesunięty – na dzień 4 grudnia 2008 roku.

Członkowie konsorcjum, byli zgodni co do tego, że należy poszukiwać jak najtańszego rozwiązania kwestii wybudowana tzw. dużego by-passu. Założeniem konsorcjantów było wyszukanie w pierwszej kolejności odcinków robót zastępczych, które mogą spowodować zmniejszenie kosztów inwestycji, następnie dokonanie wyboru oferty i po uzyskaniu akceptacji projektanta dla prac zamiennych – wystąpienie o aneks do pozwolenia na budowę. Wszyscy konsorcjanci zaangażowali się w poszukiwanie metody, która pozwoliłaby na wykonanie kanalizacji deszczowej taniej, aniżeli wynikało to ze złożonych ofert.

Sąd Okręgowy ustalił następnie, że w dniu 30 października 2008 roku powód wystawił pozwanemu fakturę VAT nr (...) opiewającą na kwotę 141.912,33 zł. Termin zapłaty należności wynikającej z tej faktury przypadał na 13 listopada 2008 roku. Pozwany uregulował należność wynikającą z ww. faktury w dniu 1 grudnia 2008 roku. Odsetki od nieterminowej wpłaty wynoszą 556 zł.

Sąd Okręgowy ustalił następnie, że w dniu 4 grudnia 2008 roku doszło do spotkania rady konsorcjum. W toku posiedzenia rady poddano pod głosowanie uchwały w przedmiocie wyboru firm. Żadna z uchwał nie została jednak powzięta. Pismem z dnia 8 grudnia 2008 roku, pozwany wyjaśnił przyczyny, dla których głosował przeciwko wyborowi oferty jednej ze spółek.

Pismem z dnia 12 grudnia 2008 roku skierowanym do lidera konsorcjum pozwany złożył oświadczenie, iż na podstawie § 8 ust 1 lit. a) odstępuje w zakresie dotychczas niewykonanym od umowy konsorcjum zawartej w dniu 21 września 2006 roku. W treści pisma pozwany wskazał, że swoje działanie uzasadnia rażącym naruszeniem postanowień umowy konsorcjum przez (...) sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o. Odwołując się do § 2 ust 6, § 3 ust 11, § 5 pkt 3, § 5 pkt 4 pozwany stwierdził, że lider konsorcjum naruszył wymienione postanowienia umowy poprzez działanie nie uwzględniające interesu poszczególnych członków konsorcjum, co miało przejawiać się w niedbałym przygotowaniu inwestycji polegającej na budowie kolektora deszczowego, zmierzającym do nadrobienia zwinionych przez lidera strat czasowych, braku przedstawienia budżetu i harmonogramu fazy, za którą jest odpowiedzialny oraz próbę narzucenia pozostałym konsorcjantom oferty wykonawcy, której przyjęcie skutkowałoby wykonaniem robót budowlanych niezgodnie z dokumentacją techniczną. Jednocześnie pozwany wskazał, że w przypadku kwestionowania wyżej wskazanych przesłanek przez któregokolwiek z członków konsorcjum oraz uznania przez sąd, że przedstawione przyczyny odstąpienia od umowy nie były wystarczające do skutecznego odstąpienia – odstępuje on od umowy w trybie § 8 ust 1 lit. b z zachowaniem, sześciomiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Pismem z dnia 22 grudnia 2008 roku lider konsorcjum poinformował pozwanego że traktuje oświadczenie pozwanego jako wypowiedzenie umowy na podstawie § 8 ust 1 lit. b) z zachowaniem sześciomiesięcznego okresu wypowiedzenia. Nadto powód poinformował pozwanego, że w okresie wypowiedzenia jest on związany postanowieniami umowy konsorcjum i zobowiązany do realizacji celu oraz ponoszenia kosztów z nią związanych.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że w 2008 roku doszło do załamania gospodarczego w szczególności na rynku deweloperskim. Pojawiały istotne trudności w sprzedaży mieszkań. W tym okresie czasu powstały również trudności finansowe u członków konsorcjum. Spółka (...) w zasadzie zaprzestała dokonywania jakichkolwiek płatności i dążyła do odwlekania w czasie podejmowania decyzji mających związek z realizacją celu konsorcjum, by uniknąć kolejnych obciążeń finansowych. Jej dług wobec lidera konsorcjum sięgnął miliona złotych. Pozwany natomiast zaproponował w tym okresie czasu liderowi konsorcjum oraz spółce (...), aby sfinansowali jego udział w kosztach inwestycji, uzależniając od uwzględnienia tej propozycji swoje dalsze członkostwo w konsorcjum. Dyskutowana była również sprawa udzielenia pozwanemu pożyczki na pokrycie kosztów udziału pozwanego w budowie „dużego by-passu”, dla której zabezpieczeniem spłaty miał być grunt przeznaczony pod jeden z budynków. Ostatecznie jednak nie doszło do porozumienia w tej sprawie między pozwanym a ww. spółkami.

Jak ustalił Sąd pierwszej instancji, lider konsorcjum wystawił P. H. faktury: w dniu 31 grudnia 2008 roku na kwotę 70.060,29 zł, w dniu 4 lutego 2009 roku na kwotę 69.506,35 zł, w dniu 4 marca 2009 roku na kwotę 58.893,57 zł, w dniu 31 marca 2009 roku, na kwotę 69.185,89 zł, w dniu 5 maja 2009 roku na kwotę 2560,03 zł, w dniu 3 czerwca 2009 roku na kwotę 109.213,78 zł. Pozwany nie uiścił należności wynikających z wymienionych faktur. Fakty obejmowały należności tytułem wynagrodzenia lidera, nadzoru inwestorskiego, dzierżawy, obsługi prawnej, wykonania sieci kanalizacji sanitarnej i deszczowej, opłaty za lokalizację sieci telefonicznej, kserowania dokumentacji, budowy drogi.

Z istotniejszych ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika również, że w dniu 1 kwietnia 2010 roku doszło do spotkania rady konsorcjum, w którym uczestniczył również pozwany. W toku posiedzenia zaproponowano pozwanemu ponowne wstąpienie do konsorcjum. Pozwany zobowiązał się przedstawić do dnia 16 kwietnia 2010 roku treść porozumienia z konsorcjum lub do podjęcia decyzji o ponownym wstąpieniu do niego.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, ostatecznie nie doszło do wyboru wykonawcy tzw. „dużego by-passu”. Zamiast wykonania „by-passu” została uzyskana zgoda na zrzut wód deszczowych do W.. Na podstawie tej zgody uzyskano pozwolenie na budowę i przeprowadzono kanalizację deszczową w innej niż pierwotnie planowano lokalizacji. Termin ważności

pozwolenia w zakresie szczególnego korzystania z wód określono na 30 kwietnia 2012 roku. Przyjęcie i wykonanie tego wariantu nastąpiło po czerwcu 2009 roku.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo jest zasadne.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy stwierdził, że za wiarygodne uznaje dowody z dokumentów. Oceniając zeznania świadków, Sąd pierwszej instancji również wskazał, że okazały się one wiarygodne i w znaczącej części przydatne dla poczynienia ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sporu. Z ich zeznań, jak również z zeznań powoda, wynika, że pozwany w okresie dokonywania wyboru ofert, dyskusji nad zmianą metody wykonania kanalizacji nie podnosił żadnych zarzutów dotyczących nieterminowego przystępowania do zbierania ofert, które następnie uczynił podstawą swej obrony przez żądaniem pozwu. Co więcej pozwany również był czynnie zaangażowany w poszukiwanie korzystnych ofert. Członkowie konsorcjum byli zgodni w zakresie konieczności poszukiwania tańszych rozwiązań technologicznych, a przesunięcie w czasie momentu wyboru oferenta podyktowane było tylko tym powodem - znanym wszystkim członkom konsorcjum i przez nich akceptowanym. Zdaniem Sądu Okręgowego, jedynym celem, jaki przyświecał spółce (...) na etapie wyboru oferenta na wykonanie kanalizacji było odwleczenie tego wyboru w czasie z powodu trudności finansowych, jakie ta spółka miała w tamtym czasie. Sąd pierwszej instancji zwrócił także uwagę, że w swoich zeznaniach pozwany w zasadzie nie powoływał się na przyczyny odstąpienia od umowy podane w piśmie z dnia 12 grudnia 2008 roku. W zależności zatem od własnych potrzeb procesowych, pozwany wywodził z analogicznych lub co najmniej podobnych sytuacji faktycznych, odmienne wnioski co do poprawności zachowania powoda w świetle umowy konsorcjum.

Sąd Okręgowy pominął wniosek dowodowy o przesłuchanie świadka B. K. gdyż wniosek ten w świetle art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. był spóźniony. Zgłoszony w piśmie procesowym pełnomocnika powoda z dnia 18 czerwca 2012 roku, wniosek o przeprowadzenie konfrontacji świadków D. S. i K. S. (1) został pominięty, albowiem w ocenie Sądu Okręgowego nie zachodziła potrzeba skonfrontowania świadków. Powyższe przesądziło również o pominięciu drugiego z wniosków dowodowych – o przeprowadzenie dowodu z wiadomości e - mail z dnia 26 września 2008 roku. Dowód z opinii biegłego zgłoszony w sprzecznie od nakazu zapłaty został pominięty, albowiem okoliczności, dla których wykazania dowód ten został zgłoszony, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Oceniając merytorycznie powództwo Sąd Okręgowy wskazał, że umowa konsorcjum jest w obecnym stanie prawnym umową nienazwaną. Celem umowy jest najczęściej wspólne zrealizowanie przedsięwzięcia gospodarczego o znacznych rozmiarach, przekraczających możliwości pojedynczych uczestników konsorcjum. Członkowie konsorcjum zobowiązują się do współdziałania w osiągnięciu tego celu. Opisuując w nauce strukturę prawną stosunku konsorcjum wyróżnia się wiodącego uczestnika konsorcjum, określanego mianem lidera konsorcjum, którego zobowiązanie wobec pozostałych członków polega na koordynowaniu działań pozostałych uczestników zmierzających do osiągnięcia wspólnego celu.

W niniejszej sprawie konsorcjum zostało zawiązane w celu przeprowadzenia inwestycji polegającej na uzbrojeniu terenu obejmującego realizowane lub planowane inwestycje budowlane uczestników konsorcjum. W umowie konsorcjum jej strony zobowiązały się do współfinansowania inwestycji zaś uczestnik wiodący zobowiązany był do przeprowadzenia czynności inwestorskich organizujących i nadzorujących wykonanie robót projektowych i budowlanych oraz poczynienia czynności wymaganych przez prawo administracyjne. Jednocześnie strony umowy przewidziały strukturę decyzyjną i procedurę podejmowania decyzji wiążących wszystkich uczestników. Wszyscy uczestnicy konsorcjum zobowiązali się do współdziałania przy podejmowaniu decyzji co do kształtu inwestycji i wyboru wykonawców, zaś decyzje miały zapadać większością głosów. Wreszcie strony ustaliły, że należności na rzecz wykonawców uiszczane są przez lidera, następnie zaś lider nabywał roszczenie do konsorcjantów o zwrot poniesionych kosztów w proporcji do udziału poszczególnych uczestników w konsorcjum.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, dopuszczalność zawierania tego typu kontraktów jest obecnie niekwestionowana w świetle normy art. 353¹ k.c. Wobec braku ustawowej regulacji umowy konsorcjum, w ocenie Sądu Okręgowego, do roszczeń objętych procesem w niniejszej sprawie (roszczeń lidera konsorcjum w stosunku do członka konsorcjum

o zwrot proporcjonalnej części wydatkowo oraz o wynagrodzenie) należy stosować przepisy o umowie zlecenia. Sąd Okręgowy przyjął, że zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 735 § k.c. i 742 k.c. powód miał obowiązek udowodnienia istnienia i wykonania umowy uzasadniającej żądanie wynagrodzenia oraz poniesienia wydatków, których zwrotu się obecnie domaga.

Spór między stronami w niniejszej sprawie skoncentrowany był przede wszystkim na kwestii dopuszczalności i skuteczności złożenia przez pozwanego oświadczenia o wypowiedzeniu umowy konsorcjum ze skutkiem natychmiastowym. Sąd Okręgowy stwierdził, że w odniesieniu do budowy tzw. dużego „by – passu” wszyscy członkowie konsorcjum (poza L. S., który pozostawał co do zasady pasywnym uczestnikiem konsorcjum) aktywnie dążyli do obniżenia kosztów inwestycji i godzili się tym samym na to, że poszukiwanie rozwiązania alternatywnego spowoduje przesunięcie umownego terminu rozpoczęcia poszukiwań potencjalnych kontrahentów. Taką postawę prezentował też pozwany w toku prac konsorcjum o czym świadczą zeznania świadków – uczestników narad konsorcjum. To właśnie kolektywna decyzja (a nie samowolne i naruszające obowiązki umowne zaniechania lidera konsorcjum) oraz następująca w jej wykonaniu realizacja uzgodnionego planu poszukiwania tańszego rozwiązania budowy kanalizacji, były przyczyną nieprzystąpienia do robót i zaniechania wyboru wykonawcy przed dniem 12 grudnia 2008 roku. Z umowy konsorcjum wynika także, że lider konsorcjum był związany decyzjami rady konsorcjum, a wszelkie zobowiązania finansowe wymagały akceptacji rady konsorcjum. Niesporne przy tym, od października 2008 roku podejmowanie decyzji przez radę było odkładane ze względu na niestawiennictwo niektórych członków konsorcjum w tym pozwanego. Kiedy zaś w końcu na początku grudnia osiągnięto kworum wymagane do powzięcia uchwał, pozwany głosował przeciwko wyborowi oferty firmy jednej z firm. W ten sposób pozwany również sam przyczynił się do przesunięcia umownego terminu rozpoczęcia budowy kolektora.

W ocenie Sądu Okręgowego, przyjąć zatem trzeba, że przez podjęcie rozmów i negocjacji za zgodą wszystkich członków konsorcjum doszło co najmniej konkludentnie do swoistej modyfikacji treści obowiązków lidera konsorcjum. Pozwany wiedział o przyczynach opóźnienia w dokonaniu wyboru oferty, ale również sam czynnie uczestniczył w poszukiwaniach kontrahenta, który zaproponuje tańsze rozwiązanie. Pozwany nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń do pracy lidera konsorcjum, a zwłaszcza zastrzeżeń kwalifikujących się jako rażące naruszenie umowy. Sąd pierwszej instancji wskazał, że z materiału procesowego nie wynika, by powód zmierzał do wykonania samowoli budowlanej. Pozwany nie zgłaszał żadnych uwag do sposobu postępowania przyjętego przez konsorcjum dla poszukiwania źródeł możliwej redukcji kosztów inwestycji. Jeśli postępowanie lidera, który nie występował o zmianę zezwolenia na budowę przed uzyskaniem ostatecznego obrazu planowanych przez zaakceptowanego przez konsorcjum wykonawcę odstępstw od pierwotnego projektu, było zgodne z wolą wyrażaną przez radę konsorcjum, to nie można uznać, by lider naruszał w sposób rażący obowiązki umowne. Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwany w najmniejszym zakresie nie wykazał, aby powód podejmował samowolne działanie odbiegające od celu konsorcjum. Przeciwnie - analiza akt sprawy wskazuje, że to właśnie powód i spółka (...) byli uczestnikami konsorcjum najbardziej zaangażowanymi w wykonanie inwestycji. Zdaniem Sądu Okręgowego przy tym cel konsorcjum – od chwili gdy pozwany utracił w nim członkostwo - pozostaje już poza obszarem praw pozwanego, wynikających z umowy konsorcjum.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powód wykazał w sposób nie budzący wątpliwości wysokość kwoty dochodzonej pozwem. Pozwany podnosił co prawda, że powinny być rozliczone przychody związane z działalnością konsorcjum jednakże z twierdzeń tych nie wywiedziono żadnych skutków prawnych.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek znalazło oparcie w treści przepisu art. 481 § 1 k.c. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Z wyrokiem powyższym nie zgodził się pozwany, który w wywiedzionej apelacji zaskarżył go w całości, zarzucając:

1) naruszenie prawa materialnego tj. art. 750 k.c. oraz art. 860 k.c. w związku z art. 65 k.c. przez błąd w subsumpcji polegający na przyjęciu, że pomiędzy ustalonym stanem faktycznym a dyspozycją art. 750 k.c. zachodzi związek pozwalający stosować przepisy o zleceniu, podczas gdy właściwe dla danego stanu faktycznego do zastosowania powinny być przepisy o spółce;

2) zarzuty proceduralne mające wpływ na treść orzeczenia, gdyż prowadzące do całkowicie błędnych ustaleń, a polegające na rażącym naruszeniu przez Sąd I instancji:

2.1 art. 233 § 1 k.p.c. poprzez :

a) ocenę zeznań T. D., jak i świadków A. G., A. O. i K. S. (1) jako w pełni wiarygodnych, bo korespondujących ze sobą, a co do świadków także jako złożonych przez osoby bezstronne i nie mające powodu, by zeznawać nieprawdziwie, która to ocena nie jest wszechstronna i prawidłowa;

b) ocenę zeznań pozwanego w sposób wadliwy, nie znajdujący potwierdzenia w rzeczywistej treści zeznań P. H., a przede wszystkim - w sposób nie uwzględniający całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności;

c) ocenę mocy dowodowej zeznań D. S. i J. S. (1) oraz D. M. (1) jako jedynie częściowo przydatnych lub nawet nieprzydatnych w zakresie ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy podczas, gdy treść tych zeznań jednoznacznie wskazuje na działanie powoda nieuwzględniające interesu poszczególnych członków konsorcjum, jak też na fakt oraz skutki niedbałego przygotowania przez powoda inwestycji, leżące wyłącznie po stronie powoda jako ówczesnego lidera konsorcjum odpowiedzialnego za przeprowadzenie prac budowlanych zgodnie z uzyskanym pozwoleniem na budowę;

2.2. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. i art. 217 § 1 i 2 k.p.c. poprzez zaniechanie przeprowadzenia jakiegokolwiek postępowania dowodowego w zakresie ustalenia aktualnej na datę orzekania sytuacji formalno - prawnej co do szczególnego korzystania z wód w sytuacji, gdy oczywistym było, że w dniu 30 kwietnia 2012 roku tymczasowe pozwolenie wodno prawne na zrzut wód deszczowych wydane członkom konsorcjum wygasło, zaś Sąd nie tylko nie ustalił czy zostało ono ponownie wydane, ale także - jakie ewentualnie skutki dla interesów prawnych poszczególnych członków konsorcjum wywołałoby otrzymanie w tym zakresie decyzji negatywnej, chociażby w aspekcie uzyskania czy funkcjonowania pozwoleń na użytkowanie wybudowanych budynków;

2.3. art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z zeznań świadka B. K., pomimo tego, że potrzeba przesłuchania tego świadka powstała dopiero po odebraniu zeznań od świadka W. S., a jednocześnie istniały okoliczności sporne, których wyjaśnienie wymagało odebrania zeznań od wnioskowanego na ostatniej rozprawie do przesłuchania świadka i to okoliczności - jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku - istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy;

3) a jednocześnie - w odniesieniu do zeznań świadka W. S. - zarzut faktyczny polegający na błędnym ustaleniu przez Sąd I instancji, jakoby pozwany i Spółka (...) mieli taką samą „strategię działania”, czy że „tatyka firmy (...) była uzgodniona również z pozwanym” podczas, gdy wymieniony świadek takich zeznań nie złożył wskazując jedynie, że przedstawia w tym zakresie wyłącznie swoje „wrażenie”;

4) zarzuty faktyczne o zasadniczym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy. a polegające na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji:

a) jakoby pozwany nie miał ważnych powodów uprawniających go do skutecznego rozwiązania stosunku prawnego stron ze skutkiem natychmiastowym podczas, gdy powody takie istniały i zostały w procesie wykazane;

b) a ponadto - jakoby powód działał zgodnie z celem konsorcjum, a w szczególności realizował wolę wszystkich członków konsorcjum oraz prowadzone przez niego działania były zgodne z celem konsorcjum i umożliwiały realizację inwestycji przez wszystkich członków konsorcjum podczas, gdy działania te w okresie poprzedzającym odstąpienie przez pozwanego od umowy konsorcjum były nakierowane głównie na realizację celów i interesów niektórych tylko członków tego konsorcjum;

c) jakoby roboty zapewniające zrzut wody deszczowej z terenu należącego do członków konsorcjum zostały przez powoda zrealizowane na podstawie rzekomo zmienionego pozwolenia na budowę podczas, gdy wykonano je bez

jakiegokolwiek zmiany tego pozwolenia, a ponadto także niezgodnie z jego treścią, gdyż jedynie w części i w sposób tymczasowy.

Wskazując na powyższe zarzuty apelacji, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za obie instancje ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, w tym kosztach postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu apelujący podniósł, że co do zasady dla podejmowania rozstrzygnięć w ramach konsorcjum winien znaleźć zastosowanie reżim ustawy regulacji dotyczących spółki cywilnej. Taka klasyfikacja nakazuje zaś - co do możliwości i skutków wypowiedzenia łączącej strony umowy - sięgnąć do treści art. 869 § 2 k.c. Przeciwnie zastrzeżenia są nieważne. Zdaniem apelującego, okolicznością niesporną w sprawie, było nie przedstawienie przez powoda budżetu oraz harmonogramu fazy, za którą był odpowiedzialny. Zdaniem pozwanego, upływ czasu aż trzech tygodni od daty uzyskania pozwoleń na budowę do dnia wystosowania pierwszych zapytań ofertowych stanowi niczym nie uzasadnione i nie usprawiedliwione opóźnienie zawinione przez powoda. Pozwany wskazał również, że pozwolenie na budowę jest decyzją jednocześnie zatwierdzającą projekt budowlany. Oznacza to, że znając treść wykonywanego na zlecenie konsorcjum projektu budowlanego znany był też liderowi fazy wykonawczej przynajmniej zasadniczy kształt dokumentacji budowlanej. Już wówczas możliwe było sformułowanie zapytań ofertowych. W ocenie apelującego, pozwany sprzeciwiał się wyborowi oferty metodą niezgodną z zatwierdzonym projektem i uzyskanym pozwoleniem na budowę i sprzeciw ten był uzasadniony, co wynika z niesłusznie pominiętych przez Sąd zeznań świadków D. S. i J. S. (2). Jednocześnie apelujący podważył wiarygodność zeznań świadków K. S. (2), A. G., A. O., jako osób powiązanych z powodem i których relacja była niespójna. Zdaniem pozwanego, konsorcjanci nie zrealizowali inwestycji objętej uzyskanym pozwoleniem na budowę, a w każdym razie nie wykonali tej inwestycji całościowo, a jedynie fragmentarycznie. Zrealizowali inwestycję, która w żaden sposób nie gwarantuje m.in. pozwanemu - uzyskania pozwolenia na użytkowanie budynków wzniesionych na jego terenie objętym działaniem konsorcjum. Rozwiązanie forsowane przez lidera konsorcjum miało na celu tylko i wyłącznie realizację krótkoterminowych celów powoda i innego członka konsorcjum, wynikających z rozpoczętych przez nie i zaawansowanych już inwestycji. Bezsprzeczne jest także fakt, że poprzednie zezwolenie w dniu 30 kwietnia 2012 roku wygasło i na dzień wydawania wyroku takim zezwoleniem powodowa spółka nie legitymowała się. Pozwany zarzucił również, że z zeznań W. S. nie wynika jakoby pozwany i Spółka (...) mieli taką samą „strategię działania”. Nadto, w świetle zeznań wymienionego tylko B. K. mógłby kwestię rzekomego porozumienia czy uzgodnienia strategii czy taktyki potwierdzić lub jej zaprzeczyć.

W odpowiedzi na apelację pozwanego, powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, co czyni zbędnym ich ponowne przytaczanie w tym miejscu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok.i Pr. 2002/6/40). Ustalenia te Sąd I Instancji poparł wnikliwą i rzetelną analizą zebranych dowodów, a ocena tych dowodów dokonana przez ten Sąd odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie okoliczności sprawy.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia prawa procesowego, w tym przede wszystkim do zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. co spowodować miało błędne ustalenia faktyczne wyjaśnić należy, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. przy uwzględnieniu treści art. 328 § 3 k.p.c. nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze – wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie – uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie – skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte – wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej wyższej instancji i skarżącemu – na weryfikację dokonanej

oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003r., IV CKN 1856/00, LEX nr 109422). Sąd Apelacyjny przypomina, iż przy zróżnicowanym i sprzecznym co do treści materiale dowodowym, o treści ustaleń faktycznych decyduje ostatecznie przekonanie sądu. Jeżeli w sprawie istnieją dwie grupy przeciwstawnych dowodów, ustalenia faktyczne z konieczności muszą pozostawać w sprzeczności z jedną z nich. W takiej sytuacji, jaka zaistniała w niniejszym sporze, sąd orzekający w ramach i granicach swobodnej oceny dowodów ma prawo eliminacji pewnych dowodów, poprzez uznanie, że pozbawione są one wiarygodności albo, że nie są istotne. Jeżeli przy tym stanowisko swoje w zakresie dokonanych wyborów uzasadni w sposób zgodny z intencją art. 233 § 1 k.p.c., to nie dopuszcza się jego naruszenia.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy i odnosząc je do zarzutów apelacji pozwanego wskazać należy, że chybione jest dyskredytowanie zeznań T. D., a także świadków A. G., A. O. czy też K. S. (1) jedynie poprzez wskazywanie ich powiązania z powodową spółką. Sąd Okręgowy przede wszystkim bowiem ocenił zeznania świadków jako spójne, logiczne i niesprzeczne a także korespondujące z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, w tym z zeznaniami innych przesłuchanych w sprawie świadków, w uwzględnieniu własnego przekonania i zasad doświadczenia życiowego, pozwalającego na uznanie jednej wersji wydarzeń za bardziej wiarygodną od innej. Idąc zresztą tokiem rozumowania powoda, zasadniczo zeznania wszystkich pracowników członków konsorcjum czy też osób wchodzących w skład ich organów zarządzających należałoby zdyskwalifikować, skoro negatywny wynik postępowania – zgodnie z zapisami umowy – spowoduje obciążenie ich kosztami nieuiszczonymi przez pozwanego. Zarzucane przy tym przez apelującego sprzeczności w relacji świadków, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie występują, bowiem odnoszą się do mało istotnych kwestii i nie wskazują na to aby świadkowie celowo zeznawali nieprawdę. Istotne jest przy tym, że kluczowe dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy okoliczności zostały wręcz przyznane przez samego pozwanego. Pozwany bowiem oświadczył, że sugerował wystąpienie do innych podmiotów z ofertami, a zatem godził się na szukanie innych rozwiązań, wskazywał, że można domniemywać, że członek konsorcjum spółka (...) blokowało podjęcie decyzji oraz wyraźnie wskazywał, że był za ograniczaniem kosztów (k.355).

Nie sposób zgodzić się również z apelującym, że błędnie ocenione zostały zeznania świadków D. S., J. S. (1) i D. M. (1). W tym zakresie apelujący powołuje się na, wynikającą m.in. z zeznań wymienionych, wiedzę powoda co do rozwiązań przyjętych w projekcie. Oczekując od powoda podjęcia, już na etapie projektowania, działań mających na celu zaznajomienie się z propozycjami i ofertami, co ewentualnie mogłoby doprowadzić dużo wcześniej do zmian projektowych, pozwany nie dostrzega, iż zgodnie z umową konsorcjum, powód nie był jego liderem na etapie projektowania (§ 2 pkt 1 ppkt a) umowy – k. 186). Co więcej, liderem tym był przecież pozwany. Od niego zatem należałoby ewentualnie wymagać znalezienia takich rozwiązań projektowych, które spełniłyby oczekiwania finansowe członków konsorcjum. Powód zresztą uwypuklając kwestię związaną z koniecznością uzyskania nowego pozwolenia na budowę nie dostrzega, że powyższe, zasadniczo, nie było kwestionowane przez członków konsorcjum. Z niespornych w tym zakresie ustaleń faktycznych wynika, że członkowie Konsorcjum zdecydowali się najpierw znaleźć zadowalającą ich pod względem finansowym ofertę a następnie ubiegać się o zmianę pozwolenia. Co istotne, taką jednak możliwość dostrzegał sam pozwany, skoro uważał, że jeszcze przed uzyskaniem pierwszego pozwolenia na budowę można było poszukiwać odpowiednich rozwiązań projektowych oraz wysyłać wstępne zapytania ofertowe. Na marginesie jedynie wskazać należy, iż podkreślane przez powoda ryzyko nieuzyskania pozwolenia okazało się być nieuzasadnione, bowiem niespornie, takie pozwolenie na dalszy okres konsorcjum ostatecznie uzyskało.

Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, iż badanie aktualnej na dzień orzekania sytuacji prawnej konsorcjum, którego pozwany nie jest już członkiem nie było uzasadnione a tym samym oddaleniu jako niezasadne podlegały zarzuty naruszenia art. 227 w zw. z art. 316 § 1 i art. 217 § 1 i 2 k.p.c. Istota sporu sprowadzała się bowiem do ustalenia, czy w dacie złożenia przez pozwanego oświadczenia o odstąpieniu zachodziły okoliczności dające mu prawo do odstąpienia w trybie natychmiastowym. To, czy członkowie zrealizowali ostatecznie cel konsorcjum poprzez rozwiązanie problemu zrzutu, pozostawało bez znaczenia. Trudno jednakże nie dostrzec, iż z zeznań D. M. (1) (k.464) wyraźnie wynika, że rozwiązanie przyjęte w pozwoleniu wodnoprawnym obliczone zostało na obszar całego konsorcjum i „mogło być

zaakceptowane bez negatywnych następstw”. Obecnie, co bezsporne, pozwolenie to zostało wydane na dalszy okres do 2022 roku (k.553). Jako chybione w tej sytuacji uznać należy zarzuty pozwanego, że działania powoda zmierzały w gruncie rzeczy do zaspokojenia wyłącznie jego krótkotrwałych interesów (pozwany nie dostrzega, iż każde pozwolenie wodnoprawne wydawane jest na czas oznaczony i po upływie jego ważności należy wystąpić o nowe pozwolenie) wynikających z tego, iż powód rozpoczął działania inwestycyjne na swojej części nieruchomości.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 217 § 1 i 2 w zw. z art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. stwierdzić należy, że również ten zarzut nie zasługiwał na uwzględnienie. Przede wszystkim nie sposób zaakceptować stanowiska, że pozwany dopiero z zeznań świadka uzyskał wiedzę co do osoby uczestniczącej w negocjacjach w imieniu spółki (...), skoro wszystkie wiadomości e - mail kierowane były do świadka B. K. a zatem już na tej podstawie pozwany mógł i powinien powziąć wiedzę, co do tego, iż świadek może mieć istotne informacje w sprawie. Zaznaczyć przy tym należy, że w apelacji pozwany nie ponowił wniosku o przesłuchanie świadka ograniczając się jedynie do sformułowania zarzutu błędnego procedowania przez Sąd pierwszej instancji w tym zakresie. Niezależnie od powyższego, Sąd Apelacyjny okoliczności, na jakie zeznawać miałby wymieniony świadek, nie uznaje za istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Istnienie ewentualnego porozumienia pomiędzy pozwanym a innym członkiem konsorcjum potwierdzałoby jedynie bezzasadność natychmiastowego odstąpienia od umowy przez pozwanego, brak owego porozumienia nie sprzeciwia się przyjęciu, iż do takiego odstąpienia mimo wszystko nie było podstaw. Z tożsamyh przyczyn nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut sformułowany w punkcie 3 apelacji a odnoszący się do błędnej oceny zeznań świadka W. S..

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, trudno nie zgodzić się także ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, który wyliczył liczne sprzeczności w zeznaniach samego pozwanego oraz w jego twierdzeniach i zarzutach zgłaszanych w toku postępowania. Wielokrotnie powołując się na potrzebę zmiany pozwolenia na budowę, na rozprawie w dniu 19 czerwca 2012 roku (k.479) pozwany oświadczył, iż nie stanowiło to problemu a było nim to, że mijały kolejne miesiące, „a nic się nie działo”. Jednocześnie, o czym była już mowa, pozwany przyznawał, że godził się na poszukiwanie innych rozwiązań oraz innych oferentów i, rzecz jasna, musiał zdawać sobie sprawę, że spowoduje to wydłużenie całej procedury inwestycyjnej, a co za tym idzie, zachowanie terminu 28 dni, o jaki mowa w § 5 pkt 3 umowy (k.192) nie będzie możliwe.

W tym miejscu zresztą uwypuklić należy, iż zgodnie z umową, powód miał pełnić obowiązki lidera konsorcjum od momentu uznania przez konsorcjantów, że zasadne jest rozpoczęcie robót budowlanych. Jeżeli zaś wśród nich nie było zgody co do tego w jakim kształcie w ogóle roboty mają się zacząć (jakie rozwiązanie projektowe należałoby przyjąć) w ogóle trudno mówić o rozpoczęciu przez powoda pełnienia funkcji lidera. Z § 2 ust. 1 pkt c) wynika, że w takiej sytuacji funkcja lidera winna być sprawowana równolegle przez liderów fazy pierwszej i drugiej, a w tym wypadku przez powoda i pozwanego.

Przeprowadzone powyżej rozważania stanowią grunt do zajęcia stanowiska odnośnie podniesionego również w apelacji pozwanego zarzutu naruszenia prawa materialnego tj. art. 750 oraz 860 w zw. z art. 65 k.c.

Niewątpliwie konsorcjum jest stosunkiem obligacyjnym kreowanym umową, w wyniku której powstaje stosunek prawny konsorcjum, w którym każda z jego stron (konsorcjant) zobowiązuje się do określonego uczestnictwa w konsorcjum i do oznaczonego działania na jego rzecz, a tym samym na rzecz pozostałych konsorcjantów dla osiągnięcia celu, dla którego umowa została zawarta. Konsorcjanci zobowiązują się do działań i świadczeń zmierzających do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przyjętego przez konsorcjum, zobowiązując się tym samym, tak jak w przedmiotowej sprawie, do wspólnego działania. „Wspólność” celu gospodarczego jest podstawowym atrybutem konsorcjum. Umowa konsorcjum nie jest uregulowana w Kodeksie cywilnym, jest zatem traktowana jako umowa nienazwana kreowana treścią umowy w ramach swobody kształtowania stosunku zobowiązaniowego przewidzianej w art. 353⁽¹⁾ k.c. W doktrynie i orzecznictwie przeważa pogląd, że konsorcjum to przede wszystkim nietypowa spółka prawa cywilnego.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy, zawierając umowę z dnia 21 września 2007 roku strony uszczegółowiły warunki wzajemnej współpracy oraz określiły wzajemne prawa i obowiązki. Umowa ta ma, w ocenie Sądu Apelacyjnego, charakter mieszany, bowiem zawiera elementy innych stosunków prawnych takich jak umowa zlecenia np. w zakresie relacji między konsorcjantem a liderem w zakresie prowadzenia spraw konsorcjum.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, choć słusznie powód zarzuca, iż umowa konsorcjum nie ma jednorodnego charakteru, to nie sposób również przyjąć, że należy do niej wprost stosować całość regulacji odnoszącej się do spółki cywilnej. Istotnie, art. 869 § 2 k.c. przewiduje, że z ważnych powodów wspólnik może wypowiedzieć swój udział bez zachowania terminów wypowiedzenia a zastrzeżenie przeciwne jest nieważne, to w przypadku umowy nienazwanej jaką jest umowa konsorcjum przepis ten należałoby stosować jedynie odpowiednio. Apelujący zdaje się nie dostrzegać, że wszak do istoty umów nienazwanych należy, iż umowy te mogą nie tylko wprowadzać całkowicie nowe, nieznanne prawu konstrukcje stosunków obligacyjnych, lecz także modyfikować już istniejące typy umów nazwanych. Innymi słowy, treść umowy konsorcjum, jako umowy nienazwanej, może zostać ukształtowana przez strony w granicach wyznaczonych art. 353¹ k.c. i nie sposób wykluczyć, że znajdują się tam elementy charakterystyczne dla umowy spółki co będzie uzasadniać, w konkretnym stanie faktycznym, zastosowanie także art. 869 § 2 k.c. Musi to jednak być uzasadnione zarówno sformułowaniami zawartymi w umowie, jak i jej celem oraz zgodnym zamiarem stron.

W niniejszej sprawie strony umowy konsorcjum w sposób wyraźny uregulowały prawo do odstąpienia od umowy. Odstąpienie bez zachowania terminu wypowiedzenia możliwe było jedynie w wypadku naruszenia postanowień umowy przez któregokolwiek z członków konsorcjum, przy czym naruszenie to – co należy podkreślić – winno być rażące. O ile podzielić można ewentualne obawy pozwanego co do ostatecznego zrealizowania celu zawiązanej umowy o tyle nie sposób uznać, aby owe obawy dawały mu prawo do natychmiastowego odstąpienia od umowy, która w braku przyczyny w postaci rażącego naruszenia postanowień umowy, przewidywała również wypowiedzenie umowy z zachowaniem 6 - miesięcznego terminu wypowiedzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, pozwany nie wykazał aby doszło do rażącego naruszenia postanowień umowy przez któregokolwiek z członków konsorcjum. Co więcej, zdaniem Sądu drugiej instancji, po stronie pozwanego nie zachodziły nawet „ważne powody” o jakich mowa w art. 869 § 2 k.c. Trudno mówić o naruszeniu czy też „ważnych powodach”, skoro istotą konsorcjum jest dążenie do wspólnego celu i jeżeli członkowie konsorcjum, w tym także pozwany, decydują się na „przesunięcie terminu” rozpoczęcia robót, to trudno zarzucać liderowi konsorcjum, iż do rozpoczęcia owych robót w terminie wynikającym z umowy w rzeczywistości nie doprowadził, tym bardziej, że można przyjąć, w tej fazie działalności konsorcjum, o czym była już mowa, ponosił współodpowiedzialność za realizację umowy razem z powodem. Z ustaleń faktycznych wynika, iż pozwany godził się na poszukiwania nowej oferty a także na zmiany projektowe, choć co do tego ostatniego prezentował niejednoznaczne stanowisko w sprawie, co tym bardziej podważa wiarygodność przyjętej przez niego linii obrony. Bez potrzeby powtarzania obszernej argumentacji Sądu pierwszej instancji przypomnieć należy przede wszystkim fakt, iż wszelkie decyzje lider konsorcjum konsultował z radą zaś pozwany nigdy nie sprzeciwiał się działaniom podejmowanym przez powoda. Jako niesłuszny w tym kontekście ocenić należało zarzut nieprzedstawienia budżetu i harmonogramu. Nie sposób bowiem wymagać było od powoda przedstawienia budżetu i harmonogramu prac skoro brak było decyzji co do tego jakie rozwiązania projektowe przyjąć. Pozwany zresztą i w tym względzie nie formułował żadnych zastrzeżeń a uczynił je dopiero podstawę swojej decyzji o odstąpieniu od umowy.

Biorąc pod uwagę powyższe, działając na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną.

W punkcie II sentencji Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach postępowania odwoławczego zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu stosownie do art. 98 § 1 i 3, art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Danuta Jezierska Mirosława Gołuńska Artur Kowalewski